

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 2. ■ Tarnów 9 I. 1938 r. ■ Rok II.

W obronie rodziny chrześcijańskiej.

Współczesny duch pogaństwa odrzucając zasady moralne, głoszone przez Chrystusa, macki swe wyciąga, by zniszczyć chrześcijańską rodzinę, o Kościół Chrystusowy opartą. Czym jest rodzina? Jest to najważniejsza komórka w społeczeństwie, starsza od narodu i od państwa. Gdzie rodzina jest mocna, gdzie obyczaje czyste, tam i życie społeczności rozwija się pomyślnie i zdrowo. Natomiast z rozwiązłością obyczajów przychodzi rozkład rodziny, a następnie upadek narodu i państwa. Przykładem tego dawny Rzym, dzisiejsza Francja i t. d. I nie dziw, iż w całym szeregu państw zwrócono baczną uwagę na obyczajność publiczną i tępione jest wszystko, co podważa więź rodzinną.

Jeśli chodzi o nas — nie jest dobrze pod tym względem. Panoszą się błędne hasła, dolatujące z za czerwonego kordonu, z kraju Antychrysta, gdzie burzone są ołtarze i domowe ogniska. Wśród warstw zamożniejszych słyszy się o zrywaniu małżeńskich węzłów, za czym w następstwie idzie wyparcie się wiary ojców. Wśród robotniczych rodzin ciągle się słyszy o tak zwanych „dzikich małżeństwach", bez błogosławieństwa Kościoła. Modne małżeństwa unikają dzieci jak nieszczęścia, uciekając się w tym celu do niegodziwych środków, nieraz do strasznej zbrodni dzieciobójstwa. Ludzie bez sumienia i honoru, chcąc uchodzić za przyjaciół mas, szerzą niecną propagandę, czego następstwem święta instytucja małżeństwa staje się bagnem wyuzdania i moralnej zgnilizny...

Polska w dawnych wiekach słynęła w świecie z cnót rodzinnych. Wszystkie stany chlubiły się czystością obyczajów i świętością domowego ogniska. Były to czasy wielkości i sławy naszej Ojczyzny. Matki Polki wychowywały świętych i bohaterów narodowych. W rodzinach panował ład Boży i cnota chrześcijańska. Gdy w wieku 17 rozluźniły się u nas obyczaje, przyszedł upadek i niewola. Przyszło potem upamiętanie... rodzina polska obok Kościoła znów stała się strażniczką cnoty, ona dawała tę siłę błogosławioną, która przyniosła wyzwolenie. Dziś nad rodziną polską chmura wznosi się czarna, zdają się błyszczeć złowrogo o-

strzegawcze słowa: „mane tekel fares"... Rodzina to wielka, święta rzecz, — wielka tu odpowiedzialność przed Bogiem i społeczeństwem! Kto czyni zamach na rodzinę, kto chce rozluźnić jej więzy, kto szerzy rozkład obyczajów, ten świadomie, czy nieświadomie popełnia straszną zbrodnię przeciwko Kościołowi i naszej Ojczyźnie.

Święcie należy postępować.

W okresie Bożego Narodzenia staje więcej par na kobiercu ślubnym. Świadkami tego byliśmy w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Chwila małżeństwa to niezmiernie ważna chwila. Decyduje ona nie tylko o życiu doczesnym, ale i wiecznym. Chrystus podniósł małżeństwo do godności Sakramentu, a więc przywiązał do małżeństwa łaskę uświęcającą, a Kościół połączenie małżeńskie dwóch osób otoczył przepięknymi ceremoniami. Toteż dawniej wierni przygotowywali się do tej chwili życiem dobrym, modlitwą, przyjmowaniem dobrym a częstym Sakramentów św. Toteż pełni przejęcia tak nowożeńcy, jak i świadkowie ślubu brali udział w świętych ceremoniach. Małżeństwa były szczęśliwe.

Dzisiaj często zawiera się małżeństwa lekkomyślnie. Dzisiaj często u biorących udział w ślubach brak żywej wiary, jaka cechowała dawniej. Dość popatrzyć na śluby w katedrze. Wielu przychodzi z prostej ciekawości, żeby zobaczyć — jak ubrana do ślubu panna młoda, jak się zachowuje, kto bierze udział w ślubie — jak w kinie. Tacy nieraz nie wejdą do katedry, chociaż w katedrze nabożeństwo, ale gromadami wystają przed drzwiami kościoła. Jeżeli znajdą się w kościele, nie zwrócą nieraz uwagi na nabożeństwo, na błogosławieństwo Najśw. Sakramentem — to jakby nic dla nich. W przedsionku koło zakrystii nieraz rozmowy, jak na jarmarku. W czasie ślubu tak często widać, że obecni na wszystko zwracają uwagę, ale nie pomyślą o modlitwie za nowożeńców. Zdarza się, że ślub nie może się odbyć, bo właśnie kończy się nabożeństwo; jakby to pięknie było, gdyby państwo młodzi udali się przed ołtarz, tam się pomodlili, wzięli błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, zamiast czekać w zakrystii.

Zdarza się czasem, że i żydzi przychodzą, a nawet są zapraszani. Przecież to przykre. Przecież to wszystko dowodem, że nie ma żywej wiary. Przypomina się Zbawiciel, który wypędzał przekupniów z kościoła, mówiąc: „Dom mój dom modlitwy nazwany będzie". To nas bardzo boli. Będziemy w poczuciu naszego obowiązku pilnowania porządku w kościele przeciwko takiemu zachowaniu jak najenergiczniej występowali. Święte rzeczy muszą być święcie zachowywane.

Triumf przez wiarę.

14 grudnia 1870 r. pisarz francuski Dumas pisze do przyjaciela Sarcey:

„Czy wiesz, dlaczego Prusacy nas biją pomimo naszego heroizmu? Dlatego, że w ogóle w coś wierzą, a my nie wierzymy w nic. Francja jednakowoż nie może się obejść bez Boga. Czy są w Paryżu kobiety mężne, jak niegdyś w Saragossie? Bez Boga nie ma mężnych niewiast. Bez dzielnych niewiast nie będzie rodzin. Bez rodzin nie ma ojczyzny, społeczeństwa i państwa". (Motte).

Co to są Msze św. gregoriańskie?

Mszami gregoriańskimi nazywamy 30 Mszy św., odprawianych przez 30 dni bez przerwy. Te Msze św. mają być zaofiarowane za jedną tylko duszę, muszą się odprawiać przez 30 dni bez przerwy, ale nie muszą być przy tym samym ołtarzu, lub przez tego samego kapłana. Zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. jest dawny, sięga początkiem 6 wieku, mianowicie od czasu papieża Grzegorza Wielkiego. Ten pierwszy odprawił 30 Mszy św. za zmarłym bratem a Pan Bóg miał objawić, że duszę brata uwolnił z mąk czyśćcowych. Stąd powstał zwyczaj odprawiania Mszy św. gregoriańskich i nazwa, że się je nazywa gregoriańskimi. Istnieje przekonanie, że Bóg miłosierny przyjmie te Msze św. jako dostateczne zadosyćuczynienie za winy duszy i zaprowadzi ją do nieba.

Wierni, chcąc dopomóc swoim drogim zmarłym, chętnie zamawiają Msze św. gregoriańskie.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Władysław Sikora, ul. Narutowicza. 2) Wiesław Jachimek, ul Starowolskiego 6. 3) Barbara Zysoń, ul. Polna 16. 4) Waldemar Dudelas, ul. Burtnicza. 5) Janina Korczyńska, ul. Goldhamera 4. 6) Krystyna Szwedo, ul. Bandrowskiego 10. 7) Benedykt Kudroński, ul. Dwernickiego, Baraki miejskie,. 8) Adam Gawron z Gumnisk. 9) Władysław Czerniak, ul. Ostrogskich. 10) Krystyna Klimek, ul. Sanguszków. 11) Stanisław Mróz z Klikowy. 12) Henryk Witek z Klikowy. 13) Kazimierz Tomaszewicz z Rzędzina.

Zgłaszają zapowiedzi do stanu małżeńskiego: 1) Marcin Boda z Przeworska z Marią Telega z Przeworska. 2) Franciszek Grajek, ul. Konarskiego z Katarzyną Gomółka, ul. Krakowska 2. 3) Franciszek Ciochoń, ul. Tuchowska 617 z Stefanią Stachura, ul. Tuchowska 617.

Małżeństwo zawarli: 1) Piotr Prewendowski, ul. św. Marcina 44 z Stefanią Patrzałek, ul. Szewska 5. 2) Roman Cibor, ul. Zielona 30

z Maria Olszak, ul. Urszulańska 21. 3) Adam Szostak, ul. Widok 53 z Marią Iwaniec, ul. Widok 53. 4) Franciszek Żydowski z Łowczowa z Stefanią Kościółek z Tarnowca. 5) Stanisław Zaucha, ur. w Woli Rzędzińskiej, zam. w Prużanie, z Krystyną Jawornik, ul. Nowodąbrowska 109. 6) Stanisław Daniło, ul. Narutowicza 25 z Karoliną Koza, ul. Narutowicza 25. 7) Henryk Jacek z Zaborowia z Anną Iskra, ul. Topolowa 4. 8) Stanisław Stich, ul. Kraszewskiego 9 z Emilią Dudek, ul. Wojtarowicza 8. 9) Marcin Filar z Klikowej z Marią Michalska z Klikowy.

Zmarli: 1) Jan Stamberg, ul. Legionów 40. 2) Janina Wolak, ul. Lwowska 95. 3) Zofia Borowiec ze Skrzyszowa. 4) Katarzyna Lana z Żukowic Starych.

Zawiadomienia.

Oddział katedralny Kat. Stow. Mężów urządza dla swych Członków „opłatek" w niedzielę 9 stycznia w sali Akcji Kat. o g. 5.30 wiecz.

W niedzielę 9 stycznia o godz. 3 po poł. Oddział KSK. na Grabówce urządza „opłatek" w sali Ochronki św. Stanisława.

W niedzielę 9 stycznia o godz. 4 po poł. „opłatek" wspólny Oddziałów miejskich KSMŻ. w Klasztorze SS. Urszulanek (przełożony z 6 bm.).

W niedzielę 16 stycznia Walne Zebranie Oddziału KSMM. w Tarnowie we własnym Ognisku o godz. 3 po poł.

W niedzielę 16 stycznia Walne Zebranie Oddziału KSMŻ. na Grabówce o godz. 5 po poł.

— — — — — — — — — —

Celem sporządzenia metryk urodzenia ochrzczonych podczas Świąt dzieci, zgłoszą się w kancelarii paraf. następujące osoby:

Edward Lis, ul. Konarskiego 9, Jan Zieliński z Rzędzina, Cichońska Maria z Rzędzina, Jan Rękas z Rzędzina, Stanisław Wójcik z Rzędzina, Adam Sak z Rzędzina, Franciszek Filipkiewicz, ul. Nowodąbrowska 12, Michał Borniak, Gustaw Kornaus, Stanisław Baran — Rynek 22, Stanisław Złonkiewicz, ul. Widok 109. Józef Pasek z Gumnisk, Władysław Kozik z Gumnisk, Władysław Mucha z Gumnisk, Franciszek Simonides, ul. Bernardyńska 8.

Do kancelarii należy ze sobą przynieść wyciąg metryki ślubu. W razie nie stawienia się w przeciągu tygodnia, dzieci będą wykazane do sądu jako nieślubne.

Czy zapisałeś się już na Instytut Wyższej Kultury Religijnej? — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat I. W. K. R. w Tarnowie, Plac Katedralny 6, do 15 stycznia 1938 roku.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.